

Sygn. akt I ACa 815/12

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 19 września 2012 r.

Sąd Apelacyjny w Krakowie – Wydział I Cywilny

w składzie:

Przewodniczący:	<i>SSA Elżbieta Uznańska</i>
Sędziowie:	SSA Andrzej Szewczyk SSA Grzegorz Krężolek
Protokolant:	st. prot. sądowy Katarzyna Rogowska

po rozpoznaniu w dniu 19 września 2012 r. w Krakowie na rozprawie
sprawy z powództwa Prokuratora Prokuratury Okręgowej w Krakowie
przeciwko E. S. i J. G. (1)

o ustalenie

na skutek apelacji pozwanego J. G. (1)

od wyroku Sądu Okręgowego w Krakowie

z dnia 7 grudnia 2011 r. sygn. akt I C 1209/10

oddala apelację.

Sygn. akt I ACa 815/12

UZASADNIENIE

wyroku z dnia 19 września 2012 roku

Strona powodowa Prokurator Prokuratury Okręgowej w Krakowie wniósł pozew przeciwko E. S. i J. G. (1), w którym domagał się stwierdzenia, że umowa sprzedaży zawarta w dniu 24 stycznia 2008 roku w K. między pozwanymi dotycząca sprzedaży samochodu marki B. (...)KAT, jako zawarta dla pozorów jest nieważna.

W uzasadnieniu strona powodowa wskazała, że Prokuratura Okręgowa w Krakowie do sygn. akt V Ds. 76/07/S prowadzi postępowanie min. przeciwko E. S. podejrzanej o przestępstwa z art. 258 § 1 i 3 k.k., art. 18 § 1 k.k. w zw. z art. 270 § 1 k.k., art. 271 § 1 i 3 k.k. i inne. Strona powodowa podała, że w toku postępowania, jako dowód rzeczowy, postanowieniem z dnia 7 lipca 2008 roku zabezpieczony został samochód marki B. (...)KAT formalnie zarejestrowany na J. G. (1), jako właściciela, w oparciu o umowę sprzedaży z dnia 24 stycznia 2008 roku. Podniosła, że pozwani obejmowali świadomością to, że mimo zachowania wszystkich wymogów formalnych do zawarcia umowy, nie dojdzie

do przeniesienia prawa własności, o czym świadczą m.in. zeznania, jakie złożył pozwany w toku postępowania karnego, natomiast pozwana E. S. o fakcie wszczęcia postępowania wiedziała co najmniej od października 2007 roku.

Pozwany J. G. (1) w złożonej odpowiedzi na pozew, jak i później w toku całego postępowania, wnosił o oddalenie powództwa zaprzeczając, by umowa z dnia 24 stycznia 2008 roku miała charakter pozorny. Podkreślił, że zeznania z dnia 27 i 29 czerwca 2008 roku zostały złożone przez niego pod dyktando przesłuchującego. Pozwana E. S. nie wdała się w spór.

Wyrokiem z dnia 7 grudnia 2011 roku Sąd Okręgowy w Krakowie w pkt I ustalił, że umowa sprzedaży zawarta w dniu 24 stycznia 2008 roku w K. pomiędzy E. S. jako sprzedającym a J. G. (1) jako kupującym dotycząca samochodu marki B. (...)KAT, rok produkcji 2004, nr silnika (...) o numerze rejestracyjnym na datę zawarcia umowy (...)jest nieważna; w pkt II nakazał pobrać od pozwanych na rzecz Skarbu Państwa - Sądu Okręgowego w Krakowie kwotę 6.251,14 zł tytułem brakujących kosztów sądowych. Sąd Okręgowy ustalił następujący stan faktyczny. W 2007 r. organy ścigania zaczęły się interesować działalnością Biura (...), mającego swe biuro m. in. w W.. W październiku 2007 r. doszło do przeszukania pomieszczeń biura w W., zabezpieczenia sprzętu komputerowego i przesłuchania pracowników. Sama działalność przedmiotem której było tłumaczenie dokumentów, przede wszystkim dotyczących sprowadzanych samochodów, zarejestrowana była na osobę o nazwisku E. S., znaną pracownikom co najwyżej przez telefon. Osobą znaną pracownikom zatrudnionym w W.: I. Ł. i A. S. osobiście, z którą załatwiano się wszystkie sprawy, był J. S. – syn E. S.. W październiku 2007 r. podczas wizyty policjantów w biurze pracownicy po raz pierwszy dowiedziały się, że nie wolno podpisywać się na dokumentach nazwiskiem innych osób, podczas gdy powszechną praktyką było podpisywanie się nazwiskiem E. S.. Praktykowanym też było drukowanie tłumaczeń nadesłanych mailem na kartkach papieru na których były już podpisy i pieczętki tłumaczy (tłumaczenia dokonywane były przez różne osoby niekoniecznie tłumaczy przysięgłych). O wizycie policji w biurze w W. I. Ł. i A. S. poinformowały J. S., który je uspokajał, że wszystko jest w porządku i E. S., która przekazaną informacją była przestraszona – wypytywała o szczegóły. Po wizycie policji ze strony J. S. padła też propozycja, aby zatrudnione I. Ł. i A. S. „wzięły wszystko na siebie”, na co te nie wyraziły zgody, równocześnie rezygnując z dalszej pracy w biurze. Padła też propozycja zgodnie z którą za wzięcie winy na siebie J. S. miał pracownikom zapłacić, na co też nie wyraziły zgody. I. Ł. i A. S. były wielokrotnie przesłuchiwane w związku z prowadzonym postępowaniem karnym, nigdy nie skierowano przeciwko nim żadnych zarzutów. J. S. do biura przyjeżdżał samochodem marki B., koloru czarnego, „dość dobrej klasy”, który rzucał się w oczy jako, że W. nie jest bogatym miastem. W dniu 24 stycznia 2008 r. została sporządzona pisemna umowa sprzedaży samochodu marki B. (...)KAT, rok produkcji 2004, nr silnika (...) – wówczas o nr rejestracyjnym (...). Jako sprzedający podpisała się E. S. a kupujący – J. G. (1). W umowie wskazano m.in. cenę sprzedaży 110.000 zł. i zaznaczono „uwagi: uszkodzone wnętrze pojazdu”. Po podpisaniu umowy, J. G. (2), jako osoba upoważniona przez E. S. i J. G. (3), złożyła wniosek do Urzędu Miasta K., o przerejestrowanie samochodu. Samochód, mimo zawarcia w dniu 24 stycznia 2008 r. umowy sprzedaży, pozostał w posiadaniu J. S., znajomego J. G. (1), który dalej z niego korzystał. W dniu 7 lipca 2008 r. samochód został uznany za dowód rzeczowy w sprawie karnej – sygn. akt V Ds. 76/07/S. Od tej daty jest przechowywany na parkingach strzeżonych. Postanowieniem z dnia 29 czerwca 2010 r. (sygn. akt V Ds. 76/06/S) o zabezpieczeniu majątkowym Prokurator Prokuratury Okręgowej w Krakowie zabezpieczył na mieniu podejrzanych E. S. i J. S. grożący im przepadek korzyści majątkowej. Zabezpieczenia dokonano poprzez zajęcie ruchomości w postaci samochodu marki B. (...). Postanowieniem z dnia 23 sierpnia 2010 r. Sąd Rejonowy dla Krakowa Śródmieścia w Krakowie, Wydział XIV Karny utrzymał w mocy zaskarżone przez podejrzanych J. S. i E. S. i zainteresowanego J. G. (1) postanowienie z dnia 29 czerwca 2010 r. Sama sprawa przygotowawcza prowadzona przez Prokuraturę Rejonową w Wałbrzychu postanowieniem z dnia 19 czerwca 2008 r. została połączona do wspólnego prowadzenia ze sprawą prowadzoną przez Prokuraturę Okręgową w Krakowie Wydział do Spraw Przemoczości Zorganizowanej. W dniu 27 czerwca 2008 r. E. S. postawiono konkretne zarzuty (sygn. akt V Ds. 76/07/S). W dniu 27 czerwca 2008 r. J. G. (1) został przesłuchany jako świadek w sprawie samochodu. Przesłuchiwał go R. S.. J. G. (1) zeznał m. in., że w styczniu 2008 r. nie był zainteresowany kupnem samochodu, bo wcześniej kupił sobie auto marki(...). Z rozmowy z J. S. wynikało, że ten jest zainteresowany przepisaniem samochodu, bez rozliczenia gotówkowego. J. G. (1) zawierając umowę sprzedaży wiedział, że formalnie auto jest zarejestrowane na E. S., nie rozmawiał z nią, podpisał się pod umową na której była wskazana kwota 110.000 zł. „jako kwota za którą miałem ten samochód kupić od J.” i która była już

podpisana przez E. S.. J. G. (1) wskazał też, że nigdy kwoty z umowy J. S. nie przekazał, który wziął na siebie załatwienie wszystkich formalności związanych z zarejestrowaniem auta. Dowodu rejestracyjnego czasowego nigdy na oczy nie widział, gdzieś po miesiącu zadzwonił do niego J. S. poinformować aby udał się do (...) Komunikacyjnego celem odebrania dowodu rejestracyjnego i który po odebraniu przekazał J. S.. Samochód formalnie nie został mu przekazany, jeździł nim w obecności J. raz lub dwa. Z samochodu korzystał J. S., który mówił też, że jak kupi sobie nowe auto to ewentualnie po zapłaceniu J. G. (1) będzie mógł sobie samochód zabrać. W dniu 29 czerwca 2008 r. J. G. (1) został ponownie przesłuchany przez S. S.. Składając zeznania wskazał, że Jasiak jeździł B. (...), zarejestrowanym na mamę E. S.. Zaproponował sprzedaż auta, została spisana umowa. Za auto miała być zapłacona cena 110.000 zł., która nigdy nie została zapłacona. J. S. miał zmienić auto, ale nie miał pieniędzy, więc nadal jeździł B.. „Ja wyświadczyłem mu tylko przysługę”. W momencie, gdyby S. zmienił auto na inne, to przedmiotowe B. miał oddać J. G. (1), a ten miał mu dać w rozliczeniu pieniądze. J. G. (1) wskazał też, że nie pamięta czy ma papiery umowy sprzedaży – kupna B. oraz, że z tego co pamięta to w umowie była wpisana kwota 110.000 zł. lub coś koło tego. Pieniądze te S. by dostał gdyby przestał korzystać z auta. J. G. (1) nie pamiętał kto miał płacić ubezpieczenie od auta, a po odczytaniu mu zeznań potwierdził je i dodał „ że w mojej ocenie auto B. (...) nie jest moje mimo zawarcia umowy kupna – sprzedaży, a nadal jest J. S., gdyż nigdy za niego nie zapłaciłem i nie korzystałem z niego, nie miałem jego dokumentów, kluczyków i nie wiem gdzie ono jest”. W dniu 14 października 2009 r. J. G. (1) złożył zeznania po raz kolejny, a to w związku z podjętymi krokami celem odzyskania samochodu (ostatecznie w dniu 16 października 2009 r. złożył do Prokuratury Okręgowej w Krakowie wniosek o wydanie przedmiotu stanowiącego dowód rzeczowy). Zeznał wówczas, przez funkcjonariuszem R. S., że pożyczył na przełomie listopada i grudnia 2007 r. J. S. kwotę 50.000 zł. nie pytając po co, a kwota miała mu być zwrócona za kilka miesięcy. Na przełomie grudnia i stycznia 2008 r. S. miał kolizję, uszkodzony został zderzak z przodu B.. Wówczas pojawiła się opcja kupna samochodu, a dla J. G. (1) odzyskania pożyczonych pieniędzy i zarobienia na odsprzedaży auta. (...) było zarejestrowane na matkę J. S. z którą kupujący się w ogóle nie kontaktował bo wiedział od S., że mama wyraża zgodę na sprzedaż auta. Wynegocjowana cena miała wynosić 110.000 zł. Umowa została chyba w biurze (...)bo pracownica miała się zająć formalnościami z przerejestrowaniem auta. Z J. S. zostało ustalone, że pieniądze za samochód otrzyma dopiero w momencie gdy J. G. (1) go sprzeda. Wcześniej J. G. (1) miał samochód naprawić, z tym że tego nie zrobił a przekazał kilka tysięcy złotych (nie pamiętał ile) J. S. aby ten to zrobił. Po naprawieniu auta S. osobiście wydał mu auto, dowód rejestracyjny i kluczyki, Autem jeździł kilka dni. Potem na prośbę S. auto mu pożyczył (może w lutym lub marcu 2008 r.). W tym samym okresie pożyczył też S., bez świadków 10.000 zł. Cały dług o wysokości 60.000 zł. zamierzał odzyskać poprzez sprzedaż samochodu B. (...), który miał sprzedać po tym, jak J. S. kupi sobie nowy, a do tego czas S. miał autem jeździć. Umowy J. G. (1) nikomu nie okazywał, ma ją w domu i ją odszuka. Składając zeznania jako pozwany, J. G. (1) wskazał, że pożyczył J. S. 50.000 zł. (ciężko mu powiedzieć kiedy, nie ma na to umowy czy świadków). Pieniądze miały być zwrócone w formie rozliczenia za samochód. Samo auto było warte 140.000 zł., miało zostać sprzedane J. G. (1) za 110.000 zł., który miał je sprzedać, potrącić sobie to co pożyczył (również po zawarciu umowy sprzedaży samochodu), zwrócić różnicę do 110.000 zł. J. S., a różnicę z ceny sprzedaży zachować jako zysk dla siebie. Auto zostało mu przekazane, trzymał je na parkingu koło Parku (...), jeździł sporadycznie bo był to kabriolet i miał własne inne auto, którym się poruszał. Po wyremontowaniu auta za pieniądze J. G. (1) a przez J. S., pożyczył mu auto (nic za to nie miał mieć) i do czasu zatrzymania samochodu przez Policję to J. S. nim jeździł. (...) miał w przyszłości sprzedać J. G. (1) po tym jak J. S. kupi sobie nowe.

Sąd Okręgowy wskazał, że stan faktyczny sprawy ustalił na podstawie dokumentów dołączonych do akt sprawy, w tym orzeczeń wydanych w innych sprawach prowadzonych m. in. przez organy ścigania. Dokumenty te nie były przez strony kwestionowane, w ocenie sądu ich prawdziwość nie budziła wątpliwości. Natomiast w ograniczonym zakresie, jako podstawa do ustaleń stanu faktycznego, posłużyły protokoły zawierające zeznania złożone w postępowaniu przygotowawczym przez świadków czy też pozwanego J. G. (1). Odnośnie protokołów zawierających zeznania A. S., T. S., I. Ł. i G. S., którzy złożyli zeznania również i w niniejszej sprawie, to co świadkowie wskazali składając zeznania na potrzeby prowadzonego postępowania przygotowawczego posłużyło jedynie jako podstawa do oceny wiarygodności zeznań złożonych w sprawie. Odnośnie protokołów zawierających zeznania złożone przez J. G. (1), w postępowaniu przygotowawczym zeznającego jako świadek a w niniejszej sprawie jako pozwany to co za każdym razem, to co powiedział zainteresowany zostało dokładnie przytoczone ze względu na wagę słów dla ustaleń stanu faktycznego. Sam J. G. (1) wskazał, że zeznawał różnie, odwołując później to co zeznał wcześniej i tłumacząc swe zachowanie.

Sąd wskazał, że za niewiarygodne w przeważającej części uznano zeznania złożone przez J. G. (1) w niniejszej sprawie. Podczas składania zeznań w sprawie pozwany przedstawił wersję zdarzeń, która miała świadczyć o tym, że faktycznie stał się właścicielem samochodu marki B. (...). Za niewiarygodnością zeznań świadczą fakty uprzednio przez zainteresowanego wskazywane w toku postępowania przygotowawczego, gdy był kilkakrotnie przesłuchiwany jako świadek. Pozwany - osoba o wyższym wykształceniu, prowadząca własną działalność gospodarczą, o wieku ponad trzydziestu lat podając jako powód fakt zastraszenia przez Naczelnika Policji, tłumaczył dlaczego później zmienił wcześniejsze zeznania. Brak w ocenie Sądu Okręgowego podstaw do przyjęcia, że akurat składając zeznania w niniejszej sprawie, niewątpliwie będąc do tego przygotowanym, pozwany wskazał prawdę. W świetle doświadczenia życiowego, osoba która faktycznie była by właścicielem pojazdu, który został zajęty przez organy ścigania nie akceptowała by biernie przed długi czas takiego stanu faktycznego, a od razu w razie konieczności po skonsultowaniu się z profesjonalnym pełnomocnikiem podjęła by walkę celem odzyskania swojej własności. Tymczasem J. G. (1) wskazał zeznając, że w pierwszym tygodniu, po tym jak został wezwany celem złożenia zeznań bywał na Policji niemal codziennie bo m. in. Policja miała problem z dostaniem się do auta (czyli akceptował fakt dostania się do samochodu przez organy ścigania bez posiadania kluczyków). Składając zeznania w październiku 2009 r. stwierdził, że umowę kupna – sprzedaży ma w domu i że ją odszuka (po roku od pierwszych zeznań nie zdążył odnaleźć umowy). Składając zeznania zawsze wskazywał, że samochód miał uszkodzony zderzak podczas gdy w umowie mowa jest o uszkodzonym wnętrzu pojazdu. Niejasności pojawiające się w zeznaniach złożonych w sprawie i wcześniej przed organami ścigania świadczą na niekorzyść pozwanego, który broniąc się w sprawie, w ocenie sądu, przygotował wersję zdarzeń jak najbardziej dla siebie korzystną. Podkreślił Sąd, że poza bezskuteczną próbą odzyskania samochodu zajętego na poczet toczącego się postępowania karnego pozwany, jak twierdzi będąc właścicielem samochodu, nie podjął próby odzyskania samochodu np. na drodze cywilnej. Pozwany nie przedstawił żadnych dowodów czy też nie uprawdopodobnił w żaden sposób faktu pożyczania J. S. kolejnych kwot. W sprzeczności pozostają twierdzenia o tym, że J. S. chciał się pozbyć samochodu aby kupić nowy (na to trzeba mieć środki pieniężne), pożyczył pieniądze i wątpliwym był ich zwrot (z czego miał oddać). W zupełnej sprzeczności pozostają informacje co do tego kto i kiedy korzystał z auta – przekazania samochodu, tego kto miał go sprzedać i sposobu rozliczenia. Na koniec zwrócić uwagę należy, że składając w sprawie zeznania pozwany zeznał „pewnie auto kupiłem”. Za wiarygodne uznał Sąd zeznania złożone przez R. S. i S. S., funkcjonariuszy, którzy uprzednio przesłuchiwali jako świadka J. G. (1) wobec braku podstaw do kwestionowania wiarygodności zeznań w świetle zasad doświadczenia życiowego, spójność faktów o których wskazali świadkowie. Sąd Okręgowy wskazał, że mimo podjętych prób nie udało się przesłuchać świadka J. S. – świadek został ukarany grzywną za nieusprawiedliwione niestawiennictwo na rozprawie. Mimo podjętej próby, doprowadzenie świadka przez policję również było bezskuteczne. Podobnie mimo wezwań, powtarzanych, do osobistego stawiennictwa pozwana E. S. nie stawiała się celem złożenia zeznań i przeprowadzenie tego dowodu było niemożliwe.

Przy takich ustaleniach faktycznych Sąd Okręgowy uznał powództwo za zasadne. Wskazał, że zgodnie z art. 7 k.p.c. prokurator może żądać wszczęcia postępowania w każdej sprawie, jak również wziąć udział w każdym toczącym się już postępowaniu, jeżeli wg jego oceny wymaga tego ochrona praworządności, praw obywateli lub interesu społecznego. Występując z niniejszym pozwem, Prokurator Prokuratury Okrękowej w Krakowie wskazał na uzasadnienie, że przeciwko E. S. prowadzone jest postępowanie przygotowawcze, w toku którego jako dowód rzeczowy został zabezpieczony samochód marki B. (...) objęty żądaniem pozwu. Zatrzymanie samochodu nastąpiło z uwagi na uzasadnione podejrzenie, że został on nabyty ze środków pochodzących z czynów objętych zarzutem postępowania karnego. Do powyższych okoliczności popartych dokumentami dołączonymi do akt sprawy dodać można, że zgodnie z art. 291 k.p.k. istnieje możliwość zabezpieczenia majątkowego wykonania orzeczenia na mieniu oskarżonego. Powyższe okoliczności uzasadniają w wystarczający sposób wystąpienie przez Prokuraturę z niniejszym pozwem.. Sąd Okręgowy wskazując art. 189 k.c. i art. 83 k.c. stwierdził, że wszystkie okoliczności sprawy świadczą o tym, że umowa sprzedaży podpisana przez E. S. i J. G. (1) w dniu 24 stycznia 2008 r. miała charakter pozorny. Sama umowa sprzedaży jako umowa dwustronnie zobowiązująca określa obowiązki sprzedawcy – przeniesienie na kupującego własności rzeczy i wydanie rzeczy oraz kupującego – odebranie rzeczy i zapłacenie sprzedawcy ceny (art. 535 k.c.). Tymczasem mimo zawarcia umowy, nie doszło do wydania i odpowiednio do odebrania rzeczy, nie doszło do zapłaty ceny ani do przeniesienia własności rzeczy. Jedyną zauważalną różnicą po zawarciu umowy było przenieście

samochodu. Biorąc pod uwagę wszystkie okoliczności sprawy, jak zainteresowanie organów ścigania działalnością prowadzoną przez Biuro (...), uzyskanie o tym wiedzy przez podejrzanych E. S., J. S., brak innego majątku poza samochodem marki B. (...), zarejestrowanym na nazwisko E. S., a używanym przez jej syna J. S. stwierdzić należy, że w pełni uzasadnionym jest rozumowanie wskazujące na chęć „wyzbycia się” majątku. J. G. (1), który zgodnie z umową stał się właścicielem samochodu nie objął go w posiadanie, nie zapłacił ceny. Z biegiem czasu zmieniał wersje zdarzeń, które miały mieć miejsce i które miały uzasadniać fakt skutecznego nabycia samochodu. W świetle zasad doświadczenia życiowego i wobec braku jakichkolwiek dowodów, które mogłyby potwierdzić ostatnią, korzystną dla pozwanego wersję wydarzeń trudno uznać za prawdziwe twierdzenia o wzajemnych rozliczeniach stron, o zamiarze odsprzedania w bliżej nieokreślonej przyszłości z zyskiem przedmiotowego auta, o bezinteresownym pozostawieniu samochodu w rękach dotychczasowego posiadacza, po wcześniejszym wyłożeniu kolejnych kwot na naprawę usterek, określonych w umowie jako istniejących we wnętrzu pojazdu a w zeznaniach jako uszkodzenie zderzaka. Każda osoba czująca się właścicielem rzeczy po uzyskaniu informacji o przejściu rzeczy w posiadanie podmiotu trzeciego podjęła by kroki celem odzyskania rzeczy, a nie obserwowała jak ktoś nie mający do tego prawa zabiera ją (w analizowanej sytuacji nie mając kluczyków próbuje dostać się do wnętrza pojazdu). Gdyby twierdzenia pozwanego o rzekomym zastraszeniu podczas pierwszych przesłuchań polegały na prawdzie, bardziej rozsądnym byłoby, gdyby pozwany (czując się właścicielem rzeczy), zasięgnął porady prawnej, jakie prawa mu przysługują, co może zrobić a nie powielanie informacji świadczących o tym, że nie stał się właścicielem samochodu. Po upływie przeszło roku, od pierwszych zeznań J. G. (4) wskazał, że ma umowę sprzedaży w domu z tym, że musi ją odszukać. Niewątpliwie, ktoś kto nabyłby własność rzeczy bez zbędnej zwłoki zgromadziłby wszystkie dowody mogące to potwierdzić.

Apelację od wyroku Sądu Okręgowego złożył pozwany J. G. (1) zaskarżając go w całości. Wyrokowi Sądu I instancji zarzucił: a) naruszenie art. 224 k.p.c. w zw. z art. 235 k.p.c. poprzez ustalenie stanu faktycznego sprawy na podstawie dowodów w postaci protokołów przesłuchań dokonanych w trakcie postępowania przygotowawczego w sprawie karnej, a więc na dowodach nieznanym postępowaniu cywilnemu, nie będących dokumentami urzędowymi, naruszając tym samym zasadę bezpośredniości, b) naruszenie art. 83 k.c. poprzez dokonanie błędnych ustaleń, że umowa sprzedaży samochodu była dotknięta wadą oświadczenia woli w postaci pozorności, c) naruszenie art. 6 k.c. polegająca na przyjęciu, że strona powodowa wykazała, że obie strony umowy składały oświadczenia woli dla pozorów, w sytuacji kiedy powód nie przedstawił dowodów dotyczących strony sprzedającej, d) błąd w ustaleniach faktycznych polegający na przyjęciu, że strony umowy sprzedaży złożyły oświadczenia woli dla pozorów i nie miały woli wywołania skutku prawnego wynikającego z umowy sprzedaży samochodu. W uzasadnieniu pozwany zaznaczył, że do zawarcia umowy sprzedaży samochodu ze skutkiem prawnym w postaci przeniesienia własności wystarczające jest złożenie zgodnych i niewadliwych oświadczeń woli przez obie strony. Podkreślił, że fakt oddania spornego pojazdu do używania sprzedającemu nie pozbawia go jego uprawnień właścicielskich i nie rzutuje na ważność zawartej umowy sprzedaży. Przywołując art. 6 k.c. wskazał, że zakwestionowanie nabycia prawa własności w drodze umowy sprzedaży wymaga udowodnienia, że obie strony tej umowy były zgodne co do tego, że w rzeczywistości jedynie pozorują zawarcie umowy, Zaznaczył, że brak jest dowodów potwierdzających, iż umowa sprzedaży została zawarta dla pozorów przez sprzedającego. Pozwany zwrócił uwagę, że w postępowaniu przed Sądem I instancji nie zostały przeprowadzone dowody z przesłuchań pozwanej E. S. i J. S. a strona powodowa nie przedstawiła żadnych innych dowodów potwierdzających występowanie świadomości pozorowości umowy po stronie sprzedającego. Nie ma w związku z tym żadnych dowodów na to, że strony umowy miały z góry uzgodniony zamiar niewywołania jej skutków prawnych, a przeciwnie, oświadczenie pozwanego złożone w trakcie przesłuchania w październiku 2009 roku i podtrzymane następnie w trakcie niniejszego postępowania wskazuje, że miał on przeświadczenie, że nabył pojazd określony w umowie sprzedaży. Podniósł, że strona powodowa nie wykazała, że pozwana E. S. złożyła oświadczenie woli dotyczące pojazdu marki B. dla pozorów. Pozwany wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku poprzez oddalenie powództwa, ewentualnie o jego uchylenie i przekazanie sprawy Sądowi Okręgowemu do ponownego rozpoznania.

Strona powodowa w odpowiedzi na apelację pozwanego wniosła o jej oddalenie. Zaprzeczyła, aby w sprawie zostały dopuszczone dowody nieznanne w procesie cywilnym. Wbrew twierdzeniom pozwanego podkreśliła, że jego zeznania złożone w trakcie postępowania przygotowawczego stanowiły jedynie materiał uzupełniający w stosunku do innych dowodów, które miał do dyspozycji Sąd. Wskazała, że brak przesłuchania w sprawie E. S. nie uniemożliwił

dokonanie przez Sąd stosownych ustaleń na podstawie innych dowodów. Zwróciła uwagę, iż Sąd na podstawie szeregu okoliczności prawidłowo doszedł do właściwego przekonania, że umowa miała charakter pozorny.

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:

Apelacja pozwanego nie zasługuje na uwzględnienie. Sąd Apelacyjny podziela w pełni ustalenia faktyczne dokonane w niniejszej sprawie przez Sąd Okręgowy, jak i jego oceny prawne, i przyjmuje je za własne.

Odnosząc się do zarzutu pozwanego naruszenia art. 224 k.p.c. w zw. z art. 235 k.p.c. poprzez ustalenie stanu faktycznego sprawy na podstawie dowodów w postaci protokołów przesłuchań przeprowadzonych w trakcie postępowania przygotowawczego prowadzonego przez Prokuraturę Okręgową w Krakowie w sprawie karnej, które według niego są nieznanne postępowaniu cywilnemu i nie są dokumentami urzędowymi, naruszając tym samym zasadę bezpośredniości należy podkreślić, iż Sąd I instancji wydając zaskarżone orzeczenie dysponował obszernym materiałem dowodowym obejmującym, oprócz przywołanych przez pozwanego dowodów, zeznania świadków przesłuchanych bezpośrednio w niniejszej sprawie - A. S., T. S., I. Ł., G. S., R. S. i S. S. zeznania samego pozwanego oraz dokumenty przedłożone przez strony postępowania. Wśród dokumentów, które uwzględnił Sąd Okręgowy wydając orzeczenie w sprawie były, przywołane przez pozwanego, protokoły jego przesłuchań z dnia 27 i 29 czerwca 2008 roku oraz z dnia 14 października 2009 roku sporządzone przez funkcjonariuszy Policji w trakcie prowadzonego postępowania przygotowawczego. Protokoły te stanowiły uzupełnienie informacji uzyskanych od pozwanego, słuchanego w trakcie postępowania przed Sądem I instancji, oraz od pozostałych świadków słuchanych w sprawie w tym między innymi od funkcjonariuszy R. S. i S. S.. Dowody te wbrew twierdzeniom pozwanego są dokumentami urzędowymi. Dokumentem bowiem w rozumieniu art. 244 k.p.c. są poszczególne protokoły przesłuchań świadków, biegłych, oskarżonych, opinie biegłych itp. zawarte w aktach karnych (por. wyrok SN z dn. 23.11.2011 r., IV CSK 142/11, Lex nr 1111011). Protokoły te zostały, zgodnie z art. 244 k.p.c., sporządzone w przepisanej formie przez powołany do tego organ w zakresie jego działania. W związku z tym stanowią dowód tego co zostało w nich zawarte. Należy podkreślić, że pozwany nie podważył w skuteczny sposób treści złożonych wtedy zeznań, jak również dopuszczalnej formy ich przeprowadzenia. Jego twierdzenia o zastraszaniu go przez funkcjonariuszy nie zostały w żaden sposób przez niego nawet uwiarygodnione, nie przejawił on także żadnej aktywności w inicjowaniu choćby postępowań sądowych, jako osoby pokrzywdzonej działaniami osób go przesłuchujących. Nie doszło również w niniejszej sprawie do naruszenia zasady bezpośredniości. Sąd w toku postępowania przesłuchał świadków, pozwanego, który miał możliwość ustosunkowania się do innych dowodów zgromadzonych w sprawie, jak i dopuścił dowody z dokumentów. Dopiero zatem obraz wytworzony na skutek zestawienia wszystkich dowodów dopuszczonych w sprawie, w tym również dokumentów urzędowych w postaci protokołów przesłuchania pozwanego w toku postępowania przygotowawczego, pozwalał na dokonanie oceny zasadności powództwa.

Bezpodstawny jest zarzut naruszenia art. 83 k.c. polegający na niewłaściwym ustaleniu, że umowa sprzedaży samochodu marki B. była dotknięta wadą oświadczenia woli w postaci pozorności. Stosownie do treści art. 83 § 1 k.c. nieważne jest oświadczenie woli złożone drugiej stronie za jej zgodą dla pozoru. Przewidzianą art. 83 § 1 k.c. wadę pozorności oświadczenia woli wyznaczają, zachodzące łącznie elementy, obejmujące oświadczenie woli złożone drugiej stronie jedynie dla pozoru oraz zgodę odbiorcy tego oświadczenia. Istotą pozorności oświadczenia woli jest brak konstytutywnej cechy, z jaką wiąże się każde oświadczenie woli, w postaci zamiaru wywołania skutków prawnych, wynikających z podejmowanej czynności prawnej (por. wyrok SN z dn. 8.09.2011 r., III CSK 349/10, Lex nr 1044016). Ustalone w sprawie okoliczności wskazują na to, iż pozwana E. S. jak i działający w jej imieniu J. S. posługując się dokumentami podpisanymi przez jego matkę, mieli interes w tym, żeby zawrzeć z pozwanym J. G. (1) pozorną umowę sprzedaży posiadanego przez siebie samochodu marki B.. Organy ścigania podjęły bowiem czynności w stosunku do prowadzonego przez niego, a zarejestrowanego na E. S., Biura (...). Chcąc zatem wyeliminować zagrożenie, iż samochód, którego właścicielem jest E. S., a jej syn J. S. jego faktycznym i głównym użytkownikiem, zostanie utracony, w drodze choćby orzeczenia zabezpieczenia w toku prowadzonego postępowania przygotowawczego dotyczącego działalności biura (...), zdecydowali się na pozorne przeniesienie własności auta na pozwanego J. G. (1). Za taką wykładnią czynności z dnia 24 stycznia 2008 roku przemawia także postawa J. S. oraz pozwanego już po sporządzeniu tej umowy. Samochód B. nadal bowiem pozostał w posiadaniu J. S., który w dalszym ciągu był jego jedynym

użytkownikiem. Pozwany nie zapłacił J. S. umówionej ceny nabycia auta. Nie interesował się jego losem, także po zajęciu samochodu przez Policję, pozostawiając wszelkie kwestie administracyjne związane z nabyciem auta J. S.. Pozwanemu nie był znany rzeczywisty stan auta, które miał nabyć. Miał problem ze zlokalizowaniem uszkodzeń pojazdu. Nie potrafił podać jednoznacznie, gdzie znajduje się umowa nabycia pojazdu. Jego twierdzenia dotyczące rozliczeń finansowych między nim a J. S., których elementem miał być samochód B. nie zostały poparte żadnymi dowodami. W postawie pozwanego zatem nie można dopatrzeć się zachowań charakterystycznych dla właściciela zabiegającego, nawet na poziomie przeciętnym, o swoje interesy.

W realiach niniejszej sprawy brak zatem zainteresowania wykazywany przez pozwanego względem wartościowego samochodu, którego cenę określono w umowie na kwotę 110.000 zł i który miał nabyć w dniu 24 stycznia 2008 roku, może być jedynie tłumaczony tym, że umowa sprzedaży samochodu B. była w istocie umową pozorną, a zamiarem stron umowy nie było przeniesienie własności pojazdu a jedynie zabezpieczenie go przed możliwością utraty przez pozwaną i dysponującego nim faktycznie syna pozwanej - J. S. na skutek prowadzonych czynności przez organy ścigania mających za przedmiot działalność Biura (...). Taką ocenę tej umowy potwierdzają także złożone przez pozwanego zeznania w trakcie postępowania przygotowawczego z dnia 27 i 29 czerwca 2008 roku oraz z dnia 14 października 2009 roku. W ich trakcie pozwany wyraźnie dystansował się od tego jakoby był właścicielem auta stwierdzając wręcz, że mimo zawarcia umowy samochód nie jest jego, nigdy za niego nie zapłacił i nie korzystał z niego, nie posiadał do niego dokumentów, kluczyków, ani nie wie gdzie ono jest. Takie kategoryczne stwierdzenia pozwanego wygłaszane w trakcie spontanicznych zeznań pozwalają na lepsze zrozumienie relacji między J. S. a pozwanym. Uzupełniają one aktualne niejasne tłumaczenia pozwanego prezentowane w trakcie słuchania go w toku postępowania przed Sądem I instancji. Już przesłuchiwany po raz drugi przez funkcjonariusza R. S. w dniu 14 października 2009 roku pozwany wprowadził do swoich zeznań opisujących wzajemne relacje z J. S. element finansowy polegający na udzielonej J. S. pożyczce, która miała zostać rozliczona między innymi wraz z zawarciem umowy sprzedaży samochodu marki B.. Jako nieprzekonujące jawią się obecne tłumaczenia pozwanego dotyczące zakresu korzystania przez niego z (...). Wskazał on bowiem, iż faktycznie objął władztwo nad pojazdem, podczas gdy w istocie, praktycznie z niego nie korzystał a samochód służył wyłącznie J. S. i w tym zakresie nic się nie zmieniło w porównaniu ze stanem sprzed zawarcia umowy. Należy podkreślić, iż zeznania pozwanego złożone w toku postępowania przygotowawczego stanowią potwierdzenie tego, co można było ustalić na podstawie materiału dowodowego zgromadzonego przez Sąd I instancji odnośnie kwestii relacji między pozwanym i J. S. oraz w szczególności stosunku pozwanego, już po zawarciu umowy kupna w dniu 24 stycznia 2008 roku, do nabytego za kwotę 110.000 zł pojazdu. Na niewiarygodność zeznań pozwanego oddziałuje prezentowana przez niego zmienność w zakresie przedstawianej wersji zdarzeń, która ewoluowała od stanowiska wskazującego, iż nie nabył on auta od J. S., poprzez wprowadzenie elementów finansowych wskazujących, iż do takiej transakcji mogło dojść, do wreszcie ostatecznego twierdzenia pozwanego, iż to on jest obecnie właścicielem pojazdu. Te sprzeczne wersje zostały skutecznie zweryfikowane przez Sąd I instancji poprzez ich konfrontację z pozostałymi, zgromadzonymi w sprawie dowodami. Dopiero zatem na podstawie wszystkich dowodów, obejmującymi również pierwsze zeznania pozwanego wygłoszone przed funkcjonariuszami Policji, można było zrekonstruować rzeczywisty charakter umowy z dnia 24 stycznia 2008 roku.

Niezasadny jest także zarzut apelacji naruszenia art. 6 k.c. polegający na przyjęciu przez Sąd I instancji, że strona powodowa wykazała, że obie strony umowy składały oświadczenia woli dla pozorów. Sąd I instancji prowadząc postępowanie sądowe usiłował przesłuchać J. S. jako osobę, która w istocie kierowała sprawami Biura (...) i była bezpośrednio zainteresowana zawarciem pozornej umowy sprzedaży samochodu marki B.. Sąd Okręgowy dopuścił dowód z przesłuchania J. S., następnie odraczał rozprawę na skutek niestawienia się J. S. i skazywał go dwukrotnie na karę grzywny za nieusprawiedliwione niestawiennictwo na rozprawach. Ponownie odraczał rozprawę nakazując doprowadzenie świadka przez policję. Czynności te okazały się nieskuteczne i J. S. nie stawiał się na rozprawie. Podobnie pozwana E. S. mimo dwukrotnego wezwania do stawienia się nie stawiała się na rozprawie. Pozwana zatem, jak i faktycznie działający w jej imieniu J. S., mimo starań Sądu, nie zostali przesłuchani w niniejszej sprawie. Powyższe trudności dowodowe jednak nie uniemożliwiły Sądowi I instancji zidentyfikowanie ich stanowiska względem kwestionowanej umowy sprzedaży pojazdu marki B.. Z okoliczności sprawy ustalonych na podstawie przedłożonych przez strony dokumentów oraz z zeznań świadków oraz pozwanego można było wyprowadzić wnioski,

iż J. S., a w konsekwencji również E. S., dążyli do zawarcia pozornej umowy sprzedaży auta, co leżało w ich interesie i miało prowadzić do uniemożliwienia organom ścigania zajęcia pojazdu marki B.. Wbrew zatem twierdzeniu pozwanego Sąd I instancji na podstawie zgromadzonego materiału dowodowego miał wystarczające oparcie dla ustalenia, że pozwana E. S. złożyła oświadczenie o sprzedaży auta dla pozorów. Nie można w związku z tym postawić skutecznego zarzutu, iż Sąd Okręgowy popełnił błąd w ustaleniach faktycznych polegający na przyjęciu, że strony umowy sprzedaży złożyły oświadczenia dla pozorów i nie miały woli wywołania skutku prawnego w postaci zawarcia umowy sprzedaży. Należy w tym miejscu jedynie na marginesie zauważyć, że pomiędzy pozwanymi występuje współuczestnictwo jednolite i zgodnie z art. 73§2 k.p.c. czynności procesowe współuczestników działających są skuteczne wobec niedziałających. Było to również przyczyną, że wobec pozwanej E. S. nie wydano wyroku zaocznego, a wniesienie apelacji przez pozwanego J. G. (1) spowodowało rozpatrywanie sprawy przez Sąd Apelacyjny w stosunku do obojga pozwanych.

W konsekwencji należało uznać, iż zaprezentowana przez pozwanego wersja zdarzeń mająca świadczyć, iż w dniu 24 stycznia 2008 roku w rzeczywistości doszło do zawarcia umowy sprzedaży (...) jest nieprzekonująca i jako taka nie może stanowić skutecznej podstawy do wnioskowanej przez pozwanego zmiany wyroku Sądu I instancji, czy też uchylecia tego wyroku.

Dlatego Sąd Apelacyjny w Krakowie działając na zasadzie art. 385 k.p.c. oddalił złożoną przez pozwanego apelację.